

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Jedna z przyczyn naszej klęski wyborczej na Górnym Śląsku.

Wybory samorządowe na Górnym Śląsku dały wyniki, które nie mogą nie wzbudzić najpoważniejszego żalu pokojenia w społeczeństwie polskim, aczkolwiek, można przypuszczać, nie były one niespodzianką dla ludzi, znających Górny Śląsk i panujące tam stosunki. Było już widoczne oddawna, że stosunki te, pozostawiające niezmiernie wiele do życzenia, domagają się gwałtownie naprawy, do czego przedewszystkiem były i są powołane władze państwowe. Pisano o tem już dawno i wskazywano na konieczność zmiany stosunków nie tylko po zamachu majowym i w przeddzień wyborów, ale niemal, jak zawsze, wszystkie nawoływania przeszły bez wrażenia. Dopiero teraz, gdy rezultat wyborów ujawnił bardzo jaskrawo niedomagania polityczne na Górnym Śląsku, gdy okazało się, że popęły tam dominować nastroje, nie mieszczące się zbyt dokładnie w ramach dobrze pojętej patriotyzmu polskiej, uderzono na alarm i zaczęto doszukiwać się przyczyn niepokojącego zjawiska. Zgodnie z przyjętym u nas zwyczajem, idzie się po linii najmniejszego oporu; pozory atak bo skutki bierze się za sprawy zasadnicze, względnie za przyczyny. Jest to metoda niezmiernie uproszczona, lecz zawodna i niecelowa, o czem niewątpliwie już w najbliższym czasie będzie się można przekonać.

Zapewne, brak jednolitości bloku stronnictw polskich ułatwił Niemcom odniesienie tych sukcesów, które stanowią dla nich bardzo cenny materiał propagandowy. Ale byłoby błędem przypisywać rozbić stronnictw polskich nazbyt wielkie znaczenie i zapisywać na jego rachunek wszystkie niepowodzenia. Przyczynę tego tkwią gdzie indziej i znacznie głębiej. Biorą one swój początek z ogólnego niezadowolenia, panującego na Górnym Śląsku, na które w równej mierze składa się kryzys gospodarczy, jak i momenty natury czysto politycznej, nie uwzględniające ani specjalnych stosunków górnośląskich, ani nie liczące się z nastrojami ludności tej dzielnicy.

Nie ulega wątpliwości, że walka pomiędzy Polakami a Niemcami trwa w dalszym ciągu. Zmieniły się formy walki, ale treść pozostała ta sama. Trzeci wyrost znacząca, Niemcy ujęli tylko a takują, ale czynią coraz większe postępy. Germanizowanie dzieci w wieku szkolnym odbywa się na bardzo wielką skalę, a nacisk polityczny wielkiego przemysłu, znajdującego się prawie wyłącznie w rękach Niemców, nie ma z każdym dniem staje się coraz silniejszy. Dane statystyczne z dziedziny szkolnictwa powszechnego stwierdzają niestety wzrost fakt wzrostu liczby dzieci, pragnących uczęszczać do szkół niemieckich. Wzrost ten jest tak wielki, że nie odpowiada zupełnie przyrostowi naturalnemu ludności niemieckiej. Wchodzi tu zatem w grę zupełnie co innego. To dzieci polskie uczęszczają do szkół niemieckich, bo tego wymagają od ich rodziców administracje kopalni i fabryk niemieckich. Dzieją się rzeczy niesłychane, które muszą budzić u nas depresję i zawodu wśród ludności polskiej, zdającej sobie sprawę, że siły w toczącej się walce są nierówne i że czynniki państwowe przetrącają się tej walce obywateli, nie spiesząc jej z pomocą, ani paragonem.

I nie chodzi tu bynajmniej o jakas taktykę represji w stosunku do Niemców i ich organizacja, ale o ustalenie i przestrzeganie faktycznego systemu zarządzania tą dzielnicą, by ludność polska mogła mieć pewność, że władze państwowe potrafią ją obronić przed zakusami germanizacyjnymi, dotąd bowiem tej pewności niema. Brzmie to nie prawdopodobnie, prawie tragicznie, a jednak tak jest. Na tem tle, jak i na

wielu innych, rodzi się pewnego rodzaju gornośląski deteryzm, mocą nam przyniesie różne przykre niespodzianki. Jedną z nich przymusiły niedzielne wybory do ciał samorządowych na Górnym Śląsku.

Zarządzenie Górnym Śląskiem wymaga posiadania szczegółowego programu, uwzględniającego i skomplikowane miejscowe stosunki i interesy Państwa. Tego programu niema dotychczas. Były i powtarzają się do tej pory różne improwizacje, usuwa się jednych urzędników, a mianuje innych, ale wszystko to jest nie to, co być powinno i czego domaga się ludność polska. W dzielnicy, gdzie mniejszość niemiecka reprezentuje b. poważną siłę, a sama dzielnica stanowi dla Państwa nie ocenianą wartość, sztandar państwowski polskiej niesiony być winen bardzo wysoko. W cieniu tego sztandaru

i pod jego opieką powinna znaleźć się cała ludność Górnego Śląska bez różnicy narodowości, ale to nie znaczy bynajmniej, aby władze państwowe mogły tolerować robotę germanizacyjną. Twarde: non possumus i odpowiednie uświadomienie kontynuatorów hakatyizmu, że znajdują się w Państwie Polskiem, odniesie, niewątpliwie, swój efekt, a ludność polskiej da poczucie pewności, że mogą liczyć na pomoc władz państwowych. Tej pewności dotychczas nie miała i skutki tego były fatalne. Być może teraz, pod wrażeniem ostatnich wyborów, niepomysłnych przedewszystkiem ze stanowiska państwowego, nastąpi i otrzeźwienie i rewizja poglądów.

Byłoby niezmiernie źle, gdyby nie zrozumiano ich jaskrawej wymowy i nie wyciągnięto z nich konsekwencji. T. Trzaska.

TELEGRAMY

Zwycięstwo Poincarégo
Paryż. Wczoraj przed południem parlament dyskutował nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Poincaré dwa razy żądał głosowania nad votum ufności i oba razy zwyciężył. Chodziło o bardzo nieznaczne zmiany w projektowanych kredytach. Raz o 100.000 franków, drugi raz o dwa miliony franków. Poincaré uciekł się do ostatecznego środka, jakim była kwestia zaufania. W ten sposób przeprowadził bezwzględnie swoją wolę i zmusił parlament do przyjęcia tego budżetu bez zmian.

Hiszpanja skreśla kredyty przeznaczone na Ligę Narodów.
Madryt. Według doniesień dzienników, na posiedzeniu, pod przewodnictwem Spr. Zagr.—Yanguasa, przy układaniu projektu przyszłego budżetu, postanowiono skreślić w nim kredyty, przeznaczone dla biura delegacji hiszpańskiej przy Lidze Narodów oraz dla wydziału Ligi Narodów przy Min. Spraw Zagranicznych. — Do czasu ostatecznej likwidacji, sprawy tego wydziału objmie sekcja polityczna tegoż Ministerjum.

Protest Niemiecki.
Londyn. „Daily Telegraph” podaje, iż rząd niemiecki zgłosił swój sprzeciw do szeregu ustępów projektu nowej organizacji kontroli wojskowej. Rząd niemiecki nie zgadza się i protestuje przeciwko temu, że 1) przewodniczącym komisji kontrolnej ma być Francuz, 2) iż komisja kontrolna ma się składać przeważnie z przedstawicieli aljanckich, 3) że w komisji będą reprezentowani wszyscy aljanci, 4) że delegaci niemieccy zostaną wykluczeni od głosowania na posiedzeniu rady Ligi podczas rozpatrywania sprawy kontroli wojskowej, 5) następnie rząd niemiecki protestuje przeciwko stałemu pobytowi komisji kontrolującej w Niemczech, 6) przeciwko rozszerzeniu kompetencji komisji rozbrojenia.

Nota polska o Chorzowie.
Berlin. Prasa donosi, że nota polska w sprawie Chorzowa nadeszła już do Berlina. Jest ona zwięzła i wyraża gotowość do wszczęcia rokowań w d. 22 listopada r. b.

Revolucja w Meksyku
Nowy Jork. Z Meksyku donoszą o powstaniu walkach między wojskami rządowymi, a rewolucjonistami. W miejscowości Bandexillos, okręgu Vera Cruz, zabito 12 policjantów. Wielki oddział indjan, pod dowództwem gen. Fernando stoczył w stanie Sonory formalną bitwę, rozgramiając wojsko rządowe, w bitwie zginęło 500 żołnierzy.

Głos niemiecki o reformie rolnej w Polsce.
Berlin. W korespondencji z Warszawy, umieszczonej jako artykuł wstępny, zajmuje się „Deutsche Tageszeitung”, organ wielkich agrariuszy niemieckich, losem reformy rolnej w Polsce i na podstawie wiadomości prasy polskiej, dotyczących wielkiej pożyczki zagranicznej, opartej na zasadzie dóbr magnackich na wschodzie Rzeczypospolitej, dochodzi do wniosku, że mniejszość niemiecka nie może spodziewać się zgłagodzenia zarządzeń parcelacyjnych w b. dzielnicy pruskiej, gdyż obecnie cała siła wywleczonej na oczywście skierowana zostanie na pogranicze zachodnie.

Propaganda antypolska na Kowieńszczyźnie
Kowno. — Propaganda w sprawie Wilna staje się w ostatnich czasach coraz bardziej intensywna. Wbrew oczekiwaniom, rząd litewski, mimo oświadczeń, które mogłyby wskazywać na pewną zmianę kursu antypolskiego, zapoczątkowana jeszcze przez rząd poprzedni, wyznaczył wielkie sumy na propagandę organizacji strzeleckich (szaulisów). Związek strzelecki w ostatnim czasie zakupił w Kownie jedną

Niemcy przeciwko kontroli wojskowej

Nie podobało im się utworzenie stałej komisji z udziałem Polaków i Czechów.

Berlin. Cała prasa omawia wywód rokowania toczące się między Francją a Niemcami w przedmiocie kontroli wojskowej i twierdzi, iż rokowania te weszły już w stadium rozstrzygające. Organy prawicowe przybierają z tej racji groźną postawę na wypadek, gdyby życzenia niemieckie co do szybkiego zniesienia kontroli wojskowej nie miały być spełnione. „Deutsche Tageszeitung” wypowiada się na ten temat w następujący sposób: „Jeżeli przedłużenie kontroli wojskowej poza termin zebrań się sesji Rady Ligi ma być oznaką, iż uważa się nas jako na-

ród o mniejszych uprawnieniach od innych narodów, w takim razie nie będziemy mieli nic więcej do czynienia z Ligą Narodów”. A nieco dalej ten sam organ pisze „Utworzenie stałej komisji kontroli wojskowej z siedzibą w Niemczech pod przewodnictwem francuskiem, wraz z udziałem Polaków i Czechów w kontroli Ligi Narodów nad Niemcami, oto według wszelkiego prawdopodobieństwa są zasady francuskiego programu. Naturalnie, że na tego rodzaju podstawie jest porozumienie wykluczone”.

Obrady nadzwyczajnej Komisji sejmowej

Komisja sejmowa stwierdziła, iż wydzierżawienie monopolu zapalczanego narusza ustawę i szkodzi państwu i społeczeństwu.

Warszawa. — We wtorek obradowała nadzwyczajna komisja sejmowa dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapalczanego w Polsce.

Komisja powzięła 6 głosami obecnych członków komisji (3 nieobecnych) następujące uchwały:

1) Komisja stwierdza, że umowa dzierżawna o eksploatacji monopolu za palczanego jest z powodów, szczegółowo umotywowanych w części II-giej sprawozdania, sprzeczna z ustawą z dnia 15 lipca 1925 roku o monopolu zapalczanym.

2) Umowa dzierżawna jest połączona dla skarbu państwa i konsumentów z całym szeregiem strat i szkód, szczegółowo wymienionych i uzasadnionych w części III sprawozdania.

Wobec tego komisja wnosi, aby Sejm wezwał rząd do poczynienia wszelkich kroków celem spowodowania zmiany warunków umowy dzierżawnej i aby o wyniku złożył sprawozdanie do trzech miesięcy.

Komisja konstatuje, że kwestii odpowiedzialności osób, które zawierając tę umowę, naraziły i narażają na do-

tkliwe straty skarbu państwa i liczne rzęsz konsumentów, w swoich uchwałach nie dotyka, gdyż przekraczałoby to granice udzielonego jej przez Sejm mandatu.

Z tego także powodu przewodniczący dr. Michalski, nie wkraczając w meritum, nie poddał pod głosowanie wniosku referenta, aby „komisja wobec niewątpliwego naruszenia artykułu VI konstytucji i postanowień ustawy o monopolu zapalczanym z dnia 15 lipca 1925 roku, jak również w toku badań komisji stwierdzonego działania na szkodę skarbu państwa przy zawieraniu umowy dzierżawnej, wyraziła zapatrywanie, że były minister skarbu Władysław Grabski winien być pociągnięty do odpowiedzialności”.

W posiedzeniu komisji wzięli udział następujący jej posłowie: dr. Michalski (Ch. D.), Szebeko, ks. Kaczyński, Socha, Rozmaryn i Wyrzykowski. Poseł Pączek z klubu P. P. S. posiedzenie opuścił, motywując swą nieobecność tem, że dla niego sprawa nie jest jeszcze jasna.

Proces o nadużycia w marynarce wojennej Bartoszewicz jako szpieg na usługach Sowietów.

Z Warszawy donoszą: W trzydziestym dniu rozprawy w procesie o nadużycia w marynarce wojennej zeznawali świadkowie komandor Kamiński, kapitan Misiński, inż. Janowicz i inż. Mosiński. Prokurator mjr. Rumiński po złożeniu wniosku o zbadanie nowego świadka, przedstawił list napisany doń z więzienia w Siedlcach przez Rumyszyna, skazanego za udział w spisku, zdążającego do przewrotu komunistycznego w państwie. W liście tym Rumyszyn donosi, iż Bartoszewicz w lutym 1918 roku w Sewastopolu otrzymał od władz sowieckich sumę 300 tys. rubli carskich za szpiegowanie Niemców. — Bartoszewicz był w sztabie Murawie-

— o —

wa. Z pieniędzmi tymi zbiegł. Bartoszewicz zdenerwowany, oświadcza z tupetem: „To kłamstwo, nigdy nie służyłem w bałtyckiej flocie”. Na zapytanie przewodniczącego, czy nie przypomina sobie, czy ktoś tego samego nazwiska z rodziny jego nie służył w bałtyckiej flocie, Bartoszewicz „przypomina” sobie, że brat jego służył... a wreszcie „przypomina sobie”, że i sam służył... tylko nie jako oficer, a jako kadet.

Sąd postanowił zasięgnąć informacji u władz sądowych, czy Rumyszyn odsiaduje karę, czy też arezsi prewen cyjny. Po zebraniu tych informacji, za padnie wniosek o pozwaniu tego świadka.

Zapisujecie się na członków Tow. Przeciwozbrojczego!

z największych kamienic na 250 tys. litów. Także Związek Oswoobodzenia Wilna uprawia coraz aktywniejszą działalność, interweniując w kolach rządowych. Ostatnio zwrócił się do min. oświaty i poszczególnych djeczeji z prośbą, aby władze duchowne rozwiły za pośrednictwem księży propagandę antypolską w związku ze sprawą wileńską. Podobno w litewskim min. spr. wewn. przygotowywane są już odpowiednie okólniki.

Propaganda sowiecka w Ameryce

Moskwa. W celach skuteczniejszej propagandy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej postanowił rząd sowiecki rozpocząć wydawnictwo szeregu książek propagandowych w języku angielskim. Książki te przedstawiają czytelnikom amerykańskim sytuację w Rosji sowieckiej w świetle korzystnym dla jej obecnego ustroju. Treść książek tyczyć się będzie przede wszystkim sytuacji gospodarczej Rosji, związków zawodowych, kwestii rolniczej oraz zagadnienia własności. Zamówienia na pisanie tych książek otrzymał niejaki Zisman, obywatel amerykański, który obecnie bawi w Moskwie.

Wybryki żołnierzy włoskich.

London. Ateński sprawozdawca „Morning Post” podaje z innej strony niepotwierdzoną wiadomość jakoby żołnierze włoscy w Kalymnos (Dodekanes) przeprowadzili rewizję w wielu domach greckich, między innymi żołnierze ci wtargnęli do mieszkania pewnego Greka, którego żona była Angielką i mimo oporu stawianego przez mieszkańców zniszczyli obrazy króla i królowej angielskiej. Dalej żołnierze ci mieli wysadzić w powietrze dom burmistrza, oraz wyrzucili do morza chorągiew grecką.

Awantury w teatrze czeskim.

Praga. Na wczorajszym powtórnym przedstawieniu opery „Wizok” w czeskim teatrze Narodowym przyszło do skandalicznych scen i awantur. Przedstawienie po II akcie musiano przerwać i na widownię wkroczyła policja. Część prasy czeskiej występuje przeciwko autorowi opery, którym jest Alban Berg, zarzucając mu, że opera służy propagandzie żydowskiej.

„Braterstwo” turecko-sowieckie.

Konstantynopol. Wczoraj zakończyła się konferencja między Ruszdzi-Bejem a Cziczerem w Odesie, poczem turecki minister spraw zagranicznych udał się w drogę powrotną. Ruszdzi-Bej przed odjazdem udzielił przedstawicielowi sowieckiej agencji prasowej wywiadu, w którym scharakteryzował stosunki turecko-rosyjskie nie tylko jako przyjazne, lecz jako braterskie.

Dr. KAROLA ZAWADY

W 10-łą rocznicę śmierci
4. X. P.
w piątek, dnia 19 b. m. o godz. 11-ej odprawione zostanie nabożeństwo w kaplicy M. B. na Jasnej Górze, na które zyczliwych pamięci zmarłego zapraszają
Siostra i szwagier.

Obecna konferencja przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni współzycia. O jakiegokolwiek zmianie obecnego kursu polityki zagranicznej Turcji niema narazie mowy. — Turcja pragnie ze wszystkimi narodami utrzymywać stosunki przyjazne, lecz nie może dawać pierwszeństwa mocarstwom zachodnim wobec państw wschodnich.

„Większość” komunistyczna powstała z przekupstwa.

Moskwa. Skonfiskowane tu zostało nielegalne wydawnictwo, redagowane, jak się zdaje, przez osobistość, zbliżoną do przywódców bylej opozycji, w którym przytoczone jest przemówienie nie Kamieniewa na 15-ej konferencji partyjnej. W przemówieniu tem według skonfiskowanego wydawnictwa Kamieniew zarzucał Stalinowi metody przekupstwa stosowane w walce z opozycją, m. in. szczególnie operować miał Stalin przekupstwem w odniesieniu do przedstawicieli zagranicznych partii komunistycznych w Kominternie, którym wypłacono w ciągu lipca i sierpnia 2 miliony rubli, z czego 300 tys. mieli otrzymać ulegli większości partyjnej komuniści niemieccy.

Ustawy samorządowe będą szybko zatwierdzone

Warszawa. Przedstawiciele polskich klubów, zainteresowanych w ustawodawstwie samorządowym pp. Putek, Holeksa, Jaworowski, Kozłowski, Pawłowski i Potoczek odbyli wczoraj konferencję, na której zgodzono się, iż osiągnięte w sesji ubiegłej podstawy kompromisu, dotyczącego ustaw samorządowych, zachowują moc obowiązującą.

Postanowiono w przyspieszonym tempie zatwierdzić projekty ordynacji wyborczych do rad powiatowych i do rad miejskich, aby w ten sposób cały kompleks ustaw został przez komisję zatwierdzony w drugim czytaniu.

Na konferencji poruszono również sprawę Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. Zdecydowano rzeczą tę po porozumieniu z klubami zatwierdzić zgodnie i szybko.

Przewodniczący komisji administracyjnej pos. Putek zwoluje posiedzenie tej komisji na dzień 24 b. m. o godzinie 11-ej i wyznacza trzy pełne dni dla obrad tejże komisji tak, ażeby można było jeszcze w tym miesiącu ukończyć

drugie czytanie reszty projektów ustaw samorządowych.

Zaznaczyć należy, że istnieje zamiar, ażeby postanowienia, odnoszące się do ordynacji wyborczych miejskich włączyć w osobny rozdział do ordynacji dla gmin wiejskich tak, ażeby obowiązywała wspólna ustawa pod nazwą „Ustawa wyborcza dla gmin wiejskich i miejskich”. Tak samo ma być ordynacja wyborcza powiatowa włączona do ustawy o radach powiatowych.

Pierwsze czolgi zbudowane w Polsce.

Warszawa. Wczoraj rano w centralnych zakładach samochodowych na Pradze odbyło się poświęcenie 11 nowych czolgów, po raz pierwszy wykonanych całkowicie w polskich warsztatach samochodowych.

Na uroczystości tej był obecny Prezydent Rzeczypospolitej.

Wyższe stanowiska dla ludzi z wyższym wykształceniem.

Warszawa. Wczoraj obradowała senacka Komisja skarbowo-budżetowa nad sprawozdaniem N. I. K. z działalności Ministerstwa Skarbu w roku 1925.

W dyskusji, jaka się wywiązała nad referatem senatora Adelmanna, zabierał głos szereg senatorów oraz marszałek Trampczyński, poczem referent zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do obsadzenia wyższych stanowisk skarbowych jedynie urzędnikami, posiadającymi wyższe wykształcenie.

Katastrofa lotnicza w Łodzi.

Łódź. W dniu wczorajszym o godz. 8:55 z Warszawy wystartował samolot polskiej linii lotniczej „Aerolot”, marki Potez, w kierunku Łodzi, prowadzony przez kpt. Karpińskiego.

Z powodu gęstej mgły kpt. Karpiński nie mógł odnaleźć lotniska i wylądował na błoniskach wysięgowych w Pałkowicach. Ślad skomunikował się z komendantem portu lotniczego z p. Woźnickim, który udał się samochodem z dwoma mechaniczami na lot wysięgowy. Tutaj komendant Woźnicki wsiadł do samolotu i poleciał w kierunku lotniska. — Przy lądowaniu jednakże wydarzyła się katastrofa. Przy zniżaniu bowiem szybkości kpt. Karpiński, przelatując nad szczytami góry lotniska, usiłował ją przelecieć. W tym momencie nastąpiło

zafalo prawie w jego pamięci jej dawniejsze wybryki. Istniała poprostu przeświadczenie, że zawiodą piękności, a siwowska pufelniczka z Berkeley Square. To też, gdy z nią rozmawiał i patrzył na nią, zadawał sobie czasem pytanie: „Czy to ona tak się zachowywała? Czy podobna żeby ona była nigdyś taką?”

Ale teraz jej dawniejsza reputacja stanęła mu żywo w pamięci. Jeżeli teraz miałaby znowu zacząć robić głupstwa, po tem jak postępowała przez dziesięć lat, „stara gwardia”, byłaby dla niej bez historii. Rozszarpano by jej charakter na strzępy. Braybrooke pożałował szczerze, że wprowadził Cravena w jej życie. Ale skąd mógł przypuścić, że taki młody chłopiec się nią zajmie?

Rozwazwszy wszystko — bo Braybrooke bardzo poważnie brał swoje towarzyskie obowiązki i odpowiadał nośniej — postanowił uczynić wszystko, co będzie w jego mocy, żeby skojarzyć Beryl Van Tuyn z Cravenem.

W tym celu umyślił odwiedzić pannę Cronin, wywiadziawszy się wprzód, że Beryl niema w domu. Panna Cronin jak zwykle, siedziała nad Bourgetem i choć trochę zakatarzona — bo klimat Londynu jej nie służył — chętnie przyjęła gościa. Lubiała Braybrooke’a, była zawsze gotowa do miłej z nim pogawędki.

Po wymianie wstępnych zdań o pogodzie, Paryżu i Bourget’cie, Braybrooke skierował rozmowę na pannę Van Tuyn i wyraził zdziwienie, że

lądowanie, wskutek czego samolot przewrócił się i uległ zupełnemu strzaskaniu. Kpt. Karpiński został ranny, towarzyszący mu komendant Woźnicki kontuzjowany.

O ZNACZENIU

Zjednoczenia Gospodarczego.

Zaledwie przebrzmiały echa kanonad artyleryjskich, zaledwie strudzonej wojny obywatel powrócił do domowych pieleszy, a ludzkość z ulgą odczekała po okropnościach niebywałej w jej dziejach walki narodów, gdy w tymże samym niemal momencie wybuchła nowa wojna.

Bezkrwawa wprawdzie, szczedząca życie milionów istnień ludzkich, lecz równie bezwzględna i nielitościwa — wojna gospodarcza, a nierównie potrzebniejsza, gdyż do walki tej stanęły wszystkie bez wyjątku narody świata.

Uruchomiono popieszenie warsztaty pracy, sięgnięto po niewzruszone zasady ekonomii politycznej, oparto za gadania produkcji, kalkulacji, eksportu i importu na bogatych materiałach statystycznych, zakraźnięto się około odnowienia stosunków handlowych z dawniej obsługiwaniem krajami i rozpoczęto walkę o zdobycie nowych rynków zbytu.

Poddano szczegółowemu badaniu kosztą produkcji, uwzględniono w kalkulacji ciężary zdobyczy socjalnych, nie pominięto żadnego szczegółu, któryby mógł niepomysłnie zaszczylić na rezerwach rozpoczętej walki, zapewniając tym sposobem zwycięstwo.

Z takim przygotowaniem mogły wystąpić narody, których warsztaty pracy zostały nienaruszone, które poniosły mniejsze straty spowodowane okropnościami wojny i które wreszcie rozporządzały dostatecznym, w stosunku do potrzeb gospodarczych kapitałem.

W jakże jednak innych warunkach znalazła się w tym czasie ze zgliszcz i popiołów powstała po stu pięćdziesięciu-ciu lat niewoli do niepodległego bytu Rzeczpospolita Polska.

Zaolona z trzech zaborów, w każdym z których najędźdża prowadził politykę gospodarczą nagięta do wymagania i potrzeb wielkiej polityki państwowej, znalazła się wobec konieczności ujednolinitania zagadnień gospodarczych i wynalezienia metod godzących interesom każdej dzielnicy przy równoczesnym a naczelnym postulatcie uzgodnienia z ogólnopolskim interesami.

Otrzeźwieni z entuzjazmu wolności, zastaliśmy warsztaty pracy zniszczone niekczemną ręką najędźdzy, który świadomie to czynił, pragnąc zabezpieczyć się przed długie lata przed ekspansją gospodarczą Polski.

Zupełny brak rynków zbytu, po

42 ROBERT HICHENS

W JESIENI ŻYCIA

PRZEKŁAD z ANGIELSKIEGO MAJOTY.

Wreszcie dała pokój. Byłaby im chętnie zrobiła na złość; ale z drugiej strony nie mogła się zdobyć na to, żeby jeść samotnie obiad, tam, gdzie ona ją zobacza. Prawdopodobnie będą się czuły zmuszeni zaprosić ją, żeby się do nich przysiadła. Tego nie uczyniła za nic w świecie. To byłoby ustępstwo niegodne jej młodości i piękności.

I próżność zwyciężyła. Panna Van Tuyn odeszła i znalazła się na Salisbury Avenue.

— Wiem, co zrobię — pomyślała. Pójdę do Café Royal na górę do restauracji i zjem obiad, a potem zejść na dół do kawiarni. Dick Garstin będzie tam z pewnością.

— Dick Garstin — i inni!

W kilka minut potem siedziała przy stoliku w kacie restauracji i starannie wybierała potrawy.

VI.

Im bardziej Franciszek Braybrooke rozmyślał o bytności u Adeli Sellingsworth, tem większej nabierał pewnością, że mu się nie powiodło. Raz w życiu szfuserował grę. Czuli, że niegodnie podrażnił pania domu. To odwrócenie rozmowy od Cravena i jego moźliwego szczęścia w małżeństwie z Beryl Van Tuyn, gdyby do tego przysięgło, było bardzo nagie i znamienne.

Czyżby Adela Sellingsworth zaczęła interesować się Cravenem w niewłaściwy sposób? Nie ulegało wątpliwości, że Craven zachowywał się dziwnie, gdy była pomiędzy nimi mowa o Lady Sellingsworth, a gdy rozmowa z Lady Sellingsworth zesłała na Cravena, ona także postąpiła szczególnie. W tem, było coś. Ale jego niepokój i wątpliwość wzrosły ogromnie, gdy w kilka dni potem jedna z pań dobrego urodzenia, która straciła majątek i mając trochę talentu zarabiała pedzłem na życie i wskutek tego należała potrosze do Cyganerii, otóż gdy ta pani wspominała mu, że widziała „te nadzwyczajną Lady Sellingsworth”, obiadującą w Bella Napoli. Oczywiście Braybrooke przypuszczał, że odnosiło się to owego wieczoru, kiedy Lady Sellingsworth była tam z Beryl Van Tuyn i zaczął coś mówić o sfożnej pannie, ale malarka z pewnem zadziwieniem powiadała mu, że Lady Sellingsworth była nie z żadną panną, lecz z bardzo pięknym młodzieńcem, w którym z opisu Braybrooke domyślił się łatwo Cravena, i to go poprostu zdumiało.

Jakże! tak dystygnowana osoba, jak Lady Sellingsworth, blakająca się po Soho, sama z młodym chłopcem. To było nie do darowania. Nie mógł tego pojąć, chyba, że istnienie traciła głowę. Przypomniał sobie jej przeszłość. Choć nigdy o tem nie mówił, Braybrooke wiedział doskonale, jakiego rodzaju kobietą była Adela Sellingsworth. Ale jej nieskazitelne życie od lat dziesięciu

wbrew pierwotnemu zamiarowi tak długo hawi w Londynie.

— A tak — rzekła panna Cronin z westchnieniem — Beryl poprostu zakochała się w Londynie. Ale zdaje mi się — to tylko moje przypuszczenie — ale zdaje mi się, że to zbioru Wallace’a temu winie.

— Zbioru Wallace’a? — powtórzył Braybrooke.

— Zdaje mi się, że bywa tam codziennie. Wszak to na Manchester Square?

— A, tak.

— Więc myślę, że to jest to. Bo przed paru dniami powiedziała, że Manchester Square jest wart więcej, niż cały Londyn, razem zwiąwszy. A kiedy indziej znowu powiedziała, że Manchester Square powinien być w Paryżu, to mi się wydało bardzo dziwnie i rozpytały się, wyśrodkowałam, że zbioru Wallace’a są tam, czy gdzieś w pobliżu.

— Hertford House jest na Manchester Square.

— Ożóż to. Pan wie, jak Beryl jest rozmówniana w tych rzeczach. Zna wszystkie zbioru w Paryżu na pamięć. Czy zbioru Wallace’a są duże? Czy zawierają wiele okazów?

— Zawierają niezliczone, bezcenne skarby — rzekł Braybrooke.

— Niezliczone! O! Boże! — szepnęła Fanny Cronin, podnosząc żałośnie swe złe uczernione brwi — W takim razie zostaniemy tu całe miesiące.

(d. c. n.)

stracie rosyjskiego oraz brak kapitału stale topniejącego wskutek dewaluacji, niesychane ciężary społeczne, nadmiernie wysokie w stosunku do siły płatniczej ludności podatki, ogólna dewiacja — matka korupcji, nierówność spowodowane demoralizacją najszerszych warstw przez demagogię partijną, składającą się na smutny obraz, jaki przedstawił się oczom obywatela wolnej Rzeczypospolitej polskiej w pierwszych dniach jej odrodzenia.

W takim oto uzbrojeniu wystąpiła Ojczyzna nasza do wojny gospodarczej z wielkimi potencjami świata bez wszelkiej, zdawałoby się, nadziei wygranej.

I istotnie szanse były bardzo małe, gdyby nie wielka ofiarność całego społeczeństwa ogarniętego szalem radości z powodu odzyskanej wolności politycznej i bezprzykładna ufnosć w świetlaną przyszłość narodu.

Z jakimś fanatyzmem wprost zaparciem się siebie i niezłomnością woli niosł każdy obywatel na ołtarz Ojczyzny co mógł: kmieć miłość dla zagony ojczystego, ziemianin, kupiec, rzemieślnik — ofiary w gotówce i w naturze, robotnik wreszcie polski — pracę swą bezcenną i tę niewyczerpaną godną podziwu cierpliwość, podtrzymując się nadzieją, że jutro będzie lepsze.

A matka — ziemia polska — odkryła swe łono bogate w nieprzebrane skarby, mówiąc: bierzcie, dzieci moje i korzystajcie z nich umiejętnie, niech posłużą wam one do zagojenia ran wojennych i urzadzenia życia gospodarczego.

Wysiłki jednak sfer gospodarczych nie zawsze znajdowały życzliwe zrozumienie u rządów, a częstokroć ustawy wkraczające w dziedzinę gospodarczą, zaprzęcały najelementarniejszym potrzebom handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa.

Wspomniane ustawy opracowane pod kątem widzenia interesów partyjnych stawały się wyrazem ich siły, będącej reklamą dla bezkrytycznych mas, zamiast iść po linii interesów gospodarczych.

Rządy i partie polityczne przyswoiły sobie monopol na decydowanie o sprawach gospodarczych, do udziału w których winny być powołane sfery gospodarze stale aż dotąd pomijane.

Jeżeli woskacje zorganizowani w związki robotnicy mogą się upominać o należne im prawa, jeżeli urzędnik państwowy cierpiący niedostatek wnoszą zazalenie na swoją dół, to tem służ-

niej, bo w interesie całego narodu, ma prawo to uczynić kupiec, rzemieślnik, rolnik, właściciel nieruchomości i drobny przemysłowiec, wskazując na błędy ustaw I żądając ich reformy.

Aby jednak ten głos został usłyszany tam w górze wśród rozgwaru pogawędki partyjnych i aby nie został zlekceważony, jak dotąd, aby czynnikami rządzącymi zrozumieli, że dość już eksperymentów, że czas już wziąć się do pracy rzetelnie i fachowo, że dobrobyt sfer gospodarczych jest równoznaczny z dobrobytem Polski, palącą potrzebą jest łączyć się w celu stworzenia siły, która cenę, szanować i doceniać jej wartość musi każdy rząd.

Mylnym bowiem byłoby mniemanie, że niezależność polityczna może się ostać przed zachłannością wrogich sąsiadów bez ugruntowania niezależności gospodarczej.

Dlatego konieczną jest, obok sanacji moralnej, sanacja stosunku sfer rządzących do zagadnień gospodarczych,

dla tego niezbędnym jest, aby na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej, jak długa i szeroka, potworzyły się Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Gospodarczych, w granicach istniejących Województw i aby te zwołały wielki wszechpolski Sejm Gospodarczy w Warszawie, na którym dokonałoby wyborów Naczelnej Rady.

Ta droga powstała najwyższa władza sfer gospodarczych, byłaby wierem odbiciem życzeń tych, którzy stają nową dla Państwa najobfitsze źródło podatku, którzy dawali niejednokrotnie już dowody ofiarności i patriotyzmu, gdy Ojczyzna była w niebezpieczeństwie i którzy z powyższych tytułów mają prawo zabierania głosu w sprawach, które są nietyko osobistymi, lecz decydują o przyszłości Rzeczypospolitej o rozwoju jej potęgi i ugruntowaniu niepodległości.

Jerzy Cholewicki
Prezes Rady Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Gospodarczych Województwa Kieleckiego w Częstochowie

Cwiczenia Organizacji Przystosowania Wojskowego powiatu Częstochowskiego

Grupa „czerwonych“ nacierać będzie na Częstochowę od strony Kłobucka, grupa „niebieskich“ bronić będzie miasta w rejonie Grabówki i Lisieńca

Pragnąc skontrolować sprawność i stan wyszkolenia organizacji Przystosowania Wojskowego, komendant miejscowego garnizonu zarządził na dzień 20 listopada b. r. ćwiczenia wszystkich organizacji P. W. powiatu Częstochowskiego.

Cwiczenia polowe trwać będą od soboty godz. 6-jej p. p. do niedzieli godz. 9-jej rano. Poczem w niedzielę o godzinie 10-jej ćwiczące oddziały wezmą udział w nabożeństwie, odprawionem na ich intencje w kościele św. Jakuba.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada na placu magistrackim. W godzinach popołudniowych w niedzielę odbędzie się w koszarach 27 pp. wykłady i ćwiczenia formalne.

Miejscowe społeczeństwo, które interesuje się ideą przystosowania wojskowego będzie miało możliwość stwierdzić sprawność wojskowych organizacji P. W. i podziwiać jak w pracy przy gotowawczej dla obrony Ojczyzny stała karnie w jednym szeregu Harcerz.

Ćwiczenia te są tem więcej interesujące, że weźmie w nich udział kilkuset ludzi i w takich szerokich rozmiarach odbywają się w Częstochowie po raz pierwszy.

Cwiczące oddziały będą podzielone na dwie walczące grupy. Grupa czerwonych będzie nacierać na Częstochowę od strony Kłobucka, a grupa niebieskich będzie bronić Częstochowy w rejonie Grabówki, Wielkiego Boru i Lisieńca.

Kto z obywateli pragnąłby zobaczyć przebieg ćwiczeń bojowych, może się zgłosić w niedzielę dn. 21 b.m. o godz. 7-jej rano na punkt obserwacyjny kierownictwa ćwiczeń, który znajdujemy się będzie na wzgórzu 297 na północnym skraju wsi Lisieńca Górna.

Informacji o przebiegu ćwiczeń udzielać będzie major Wielgut ze Sztabu Dywizji.

Niefortunny wiec Kłeska pośta Rudzińskiego w Koniopolu.

Dnia 14 b. m. przyjechał na wiec polityczny do Koniopolu Wyzwoleniowy poseł Rudziński, wiedząc że soba przeszło stu pijanych zwolenników oraz bojowców. Nie pomogła mu jedyna nawet bojowa asysta, gdyż zgromadzeni z okolic włocianie i mieszczanie w liczbie około 3 tysięcy osób wygwizdali go, a redaktor „Głosu Monarchisty“, K. Maciejowski, dwugodzinem swoim przemówieniem, w którym wygłosił prawdę o pośle Rudzińskim, zmusił tegoż do ucieczki i zabarykadowania się w miejscowej wspaniałdzielni. Na wiecu M. O. W. zebrani uchwalili znamienne rezolucje. Wiec ten zrobił piorunujące wrażenie na słuchaczach.

- Drożyna w listopadzie. Pierwsza połowa listopada przyniosła wydatną wyżkę kosztów artykułów spożywczych. W pierwszym rzędzie dotyczy to nabiału, a zwłaszcza jaj, które w skutek zmniejszonego eksportu przez kroczyły 4 zł. za mendel, a dalej masła i mleka. Spadły w cenie kolonialne towary. Mięso ma tendencję stałą.

- Nowy przepis w sprawie monopolu zapalczanego. Z dniem onegajszym weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu zmieniające częściowo obowiązujące dotychczas przepisy w sprawie wykonania ustawy o monopolu zapalczanym.

W myśl wspomnianego rozporządzenia, zapalniczki, znajdujące się w handlu w dniu 1 października 1925 roku, a zgłoszone do dotychczasowego opodatkowania, mogą być sprzedawane bez wybitcia na nich znacka podatkowego jedynie do dnia 31 grudnia r. b.

Po upływie tego terminu zapalniczki, znajdujące się w obrocie handlowym, a niezapalzone znacznikiem podatkowym, uważane będą jako nieopodatkowane.

Wobec tego zapas zapalniczek nierozprzedanych do końca r. b. winien być przesłany urzędowi probierczemu, ce-

lem wybitcia znaczka podatkowego, przyczem na dowód zapłaty przypadającego podatku sprzedawca winien założyć pokwitowanie odnośnej kasy skarbowej.

Znacki podatkowe dla zapalniczek wyrobu krajowego mają formę elipsy z orłem i pod nim literą „P“, dla za palniczek pochodzenia zagranicznego formę nieregulnego pięcioboku z orłem i literą „K“.

- Ul. Dąbrowskiego i Kilińskiego korzystają już ze zmiennego prądu. W dniu wczorajszym przyłączono już cały szereg domów na ul. Dąbrowskiego i Kilińskiego do nowej sieci przewodników elektrycznych, dostarczających zmienny prąd bezpośrednio z nowej Elektrowni. Lamki palą się równo i jasno, a wszelkie przyrządzenia są w obecnych warunkach wykluczone.

Jednocześnie z włączeniem instalacji domowych do nowej linii, funkcjonariusze Elektrowni zmieniają liczniki oraz sprawdzają korki, których obecnie nie można naprawić domowymi sposobami, gdyż w razie wadliwości instalacji po przygotowaniu korków może powstać pożar wskutek ponownego krótkiego spięcia.

- Umundurowanie dla kolejarzy. Obecnie otrzymują umundurowanie te kategorie pracowników kolejowych, którzy pełnią rodzaj służby specjalnie na to zasługujący.

W pierwszym rzędzie otrzymają umundurowanie pracownicy służby handlowej eksploatacyjnej a częściowo i drogowej.

Pracownicy tych kategorii będą mieli prawa nabywania mundurów za opłatą 25 proc. skarbowych kosztów umundurowania względnie całej odzieży.

- Kurs ogrodnicy. Trzemeskiej kurs ogrodnicy dla miłośników ogrodnictwa rozpocznie się dorocznym wyzyciem w połowie listopada r. b. Po ustaleniu ścisłego terminu rozpoczęcia kursu, nastąpi drugie zawiadomienie. Kurs będzie podzielony na 4 cykle, z których każdy stanowi zamkniętą całość,

Z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. W sobotę, dnia 20 b. m. w lokalu Polskiej Młodzieży Ewangelickiej przy ul. Panny Marii Nr. 14 (doma Frankę) w godzinach od 10 do 12 (Waty) odbędzie się w terminie pierwszym o godz. 5-jej, drugim o godzinie 6-jej.

WALNE ZEBRANIE

na które Zarząd zaprasza wszystkich członków w celu rozpatrzenia ważnych spraw.

a mianowicie: I. Wiadomości o głebie i jej uprawie, nasionictwo. II. Warzynnictwo i przetwory. III. Sadownictwo i owocarstwo. IV. Kwaciarstwo gruntowe oraz pszczelnictwo.

Informację udziela inspektora kursu M. Chmurkowska - Warszawa, Solna 32 m. 6, tel. 55 - 88 od godz. 3 do 5 po południu.

- Kto znalazł fałszywe pieniądze? Funkcjonariusz policji państwowej z Podkomisariatu ul. Krakowskiej, w drodze do Banku Polskiego zgubił w czwartek rano dwa dukaty policyjne wraz z fałszywymi pięćdziesiątymi (5 zł. banknot i 50 gr.) - Podkomisariat uprasza za naszym pośrednictwem o zwrot za wynagrodzeniem znalezionych dokumentów.

- Buntowniczy plakat podatkowy. Policja spisała protokół na Ioka Zygelbauma (Warszawska 11), który przeszkadzał w czynnościach sekwestratorów Urzędu Skarbowego i podburzał ludzi przeciwko niemu, nie chcąc w ten sposób dopuścić do zaskewrowania rzeczy za niezapłacone podatki. - Protokół skierowany został do prokuratora.

- Przycięciony drzewem na śmierć. We wsi Zamlinie, gm. Panki, 32-letni Marcin Nider, ścinając drzewo w swej zagrodzie, został uderzony w głowę przez walący się pień z taką siłą, że po kilku godzinach zmarł.

Tajemnicze zabójstwo. Zastrzelony na własnym polu

Gospodarz ze wsi Szarleja, gm. Grabówka, 52 letni Józef Organa, zawiadomił policję, że w ub. środę około godz. 5-jej rano nieznanymi sprawcy zastrzelili jego 24-letniego syna. Zbrodnia dokonana została na jego własnym polu w odległości 400 kroków domu. Organa przypuszcza, że przyczyną są bójstwa były osobiste paruchunki.

Policja wdrożyła śledztwo, celem wykrycia morderców.

- Znow ofiara samochodu. Na „szosie Miedźno-Łobodno został przejechań przez samochód 13-letni Piotr Mszyca z Miedźna, który odniósł ciężkie uszkodzenia ciała i nieprzytomny odwieziony został do szpitala w Kłobucku. - Fatalny samochód posiadał numer Kl. 2439.

- Zamach samobójczy. W ub. środę o godz. 7-jej, pół wiecz. w mieszkaniu własnym przy ul. św. Rocha 5 uśnial pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową Lesław Keler. Po udzieleniu pomocy lekarskiej desperata pozostawiono na kuracji domowej. Przyczyna rozpacznego czynu nieustalona.

- Kradzież futra w pociągu. Na posterunku policji kolejowej w Częstochowie zameldował Juljusz Kamiński, zam. w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 81, że podczas jazdy pociągiem na szlaku Piotrków-Kłomnice skradziono mu z przedziału futro brązowe, wartości 300 dolarów. Policja wszczęła dochodzenie.

- Chleb z pieczonkami muhami. Policja spisała protokół na Joska Wajnszoka (Raków, Wesola 21) za niezachowanie czystości przy wypieku, bowiem w chlebie z jego piekarni znaleziono zapieczoną muchę.

- Stała rubryka policyjna. W dniu wczorajszym policja spisała 2 protokoły za zakłócenie spokoju publicznego, 4-za nieporządek sanitarny i 2 - za opilstwo.

Z KRAJU.

(-) Wzorzony port wojenny w Gdyni. W najbliższym czasie zostanie oddany do użytku port wojenny w Gdyni, który jest już ukończony. Port ten będzie wzorem nowoczesnego urządzenia portu prawie w całej Europie.

Wielki proces przeciw komunistom
Lwów. - W poniedziałek rozpoczął się we Włodzimierzu Woiłyńskim obrbrymi proces komunistyczny o zdradę stanu. Na ławie oskarżonych zasiadło 150 osób, odpowiadających za or-

PODZIĘKOWANIE.
Zarząd Klubu Ogólnosportowego „Victoria“ z Częstochowy, wyraża wdzięczność wojskowym, pp. Dyr. Bursiowski, por. prof. Sawickiemu za łaskawą bezinteresowną pomoc przy zorganizowaniu i wzięciu udziału w pierwszym poranku „Victorii“ w „Odeonie“, w szczególności panu Dyrektora Teatru „Odeon“, Krzemieńskiemu, za łaskawie bezpłatne oddanie Sali Teatru „Odeon“ na urządzenie poranka, jaki odbył się w ubiegłą niedzielę, serdeczne podziękowanie.

Prezes E. REIMSHÜSSEL, Sekretarz B. SCHMERDT.

KRONIKA

- Chleb jednak ma podróż. Handlujący mąką niezadowoleni są z ustalonych ostatnio przez Komisję Cennikową cen mąki żytniej, która podobno jest za tania, tak, iż domagają się przeprowadzenia powtórnej rewizji cen. Wobec tego zadania w nadchodzący poniedziałek odbędzie się w Magistracie posiedzenie Komisji Cennikowej, które zapewne przyniesie nam wyższe cenę mąki żytniej, a więc i chleba.

- Pieszko dokoła Polski W dniu wczorajszym odwiedził Redakcję naszego pisma p. Stanisław Narloch, technik z Poznania, który przebył już pieszko województwa: Poznańskie, Pomorskie, Warszawskie, Białostockie, Wilenskie, Nowogrodzkie, Brzeskie, Tarnopolskie, Lwowski, Lubelskie, Krakowskie i Śląskie, a obecnie zawital do Częstochowy.

W podróży swej p. Narloch utrzymywał się z odczytów krajoznawczych i sprzedaży pocztówek z własną podobizną.

- Kurs walut. W dniu 18 b.m. oddział Częstochowski Banku Polskiego płacił: dolar - 8 zł. 95 gr., frank francuski - 30 zł. - gr. z 100, frank szwajcarski - 173 zł. 15 gr. z 100.

